

Sygn. akt I ACa 126/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Dariusz Rystał
Protokolant:	sekr. Sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego (...) spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością w M.

przeciwko R. M., G. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 7 listopada 2014 r., sygn. akt I C 1057/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA D. Jezierska SSA T. Żelazowski SSA D. Rystał

Sygn. akt I ACa 126/15

UZASADNIENIE

Powódka Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. wniosła pozew przeciwko G. M. i R. M., w którym domagała się od nich zapłaty solidarnie na swą rzecz kwoty 6.390.261,27 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu. Uzasadniając swoje żądanie powódka podała, że jest posiadaczem weksla własnego na zlecenie (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P., który został przeniesiony na powódkę w drodze indosu w dniu 31 stycznia 2011 r. Przedmiotowy weksel został podpisany przez G. M. oraz poręczony przez R. M.. Powódka pismami z 31 stycznia 2011 r. i 2 lutego 2011 r. zawiadomiła pozwanych o przeniesieniu na nią przez indos przedmiotowego weksla i jednocześnie

wezwała pozwanych do jego wykupienia w terminie 3 dni. Pomimo upływu wyznaczonego terminu weksel nie został przez pozwanych wykupiony.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał w dniu 21 marca 2011 r. nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym uwzględniając żądanie pozwu w całości (sygn. I Nc 88/11).

W zarzutach od tego nakazu zapłaty pozwani wnieśli o jego uchylenie w całości i oddalenie powództwa. Pozwani zarzucili, że powódka nabyła weksel własny działając świadomie na szkodę pozwanych. Przyznali, że powódka nabyła weksel własny w drodze indosu od (...) sp. z o.o. w P.. Następnie pozwani podnieśli, że L. B., który jest właścicielem połowy udziałów spółki (...), jest jednocześnie Prezesem Zarządu powódki. W związku z tym, stwierdzili, że powódka w chwili nabycia weksla, musiała mieć świadomość, że roszczenia mające związek z wekslem zostały przez pozwanych uregulowane. Powódka, zdaniem pozwanych, nadużyła abstrakcyjnego charakteru weksla, w celu odcięcia pozwanym możliwości podniesienia zarzutów opartych na stosunkach osobistych dłużników z wystawcą weksla. Jednocześnie pozwani powołali się na art. 17 ustawy Prawo wekslowe, natomiast z ostrożności procesowej pozwani wskazali na art. 20 Prawa wekslowego. Nadto pozwani zaprzeczyli istnieniu wierzytelności objętej wekslem, wskazując m.in. na złożone oświadczenia o potrąceniu.

Wyrokiem z dnia 21 października 2013 r., sygn. I C 1056/11, Sąd Okręgowy w Szczecinie utrzymał w całości w mocy nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 2 marca 2011 r., sygn. I Nc 88/11.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2014 r., sygn. I ACa 7/14, Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny wskazał, iż Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, co wyrażało się w braku ustalenia dopuszczalności podnoszenia przez pozwanych zarzutów opartych na stosunku podstawowym, a w dalszej kolejności – w razie ustalenia takiej możliwości - w braku ustalenia, czy pozwanym przysługiwało uprawnienie do podniesienia zarzutu potrącenia i braku ustalenia, w jaki sposób w świetle postanowień umownych szkoda mogła i powinna być ustalana, a w konsekwencji, czy tego rodzaju szkodę pozwani wykazali.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał wyrok w dniu 7 listopada 2014 r., sygn. akt I C 1057/14, którym utrzymał w całości w mocy nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 marca 2011 r. w sprawie o sygn. akt I Nc 88/11 (pkt 1); zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 29.000 złotych tytułem zwrotu dalszych kosztów procesu (pkt 2); zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 10.618,15 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania zabezpieczającego (pkt 3).

Sąd wydał wyrok tej treści po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

Powódka Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. jest posiadaczem weksla własnego z dnia 4 stycznia 2010 roku na kwotę 6.390.261,27 zł wystawionego przez G. M. i poręczonego przez R. M., wystawionego na zlecenie (...) Sp. z o.o., a przeniesionego na powódkę, płatnego bez protestu do dnia 28 stycznia 2011 r. Weksel ten początkowo był wekslem niezupełnym.

Pozwana G. M. prowadziła działalność gospodarczą od 1 czerwca 2004 roku. Przedmiotem działalności było pośrednictwo w handlu płodami rolnymi oraz nawozami. Obroty przedsiębiorstwa osiągnęły: 65.413.541,51 złotych w 2008 roku, 223.533.863,68 złotych w 2009 roku oraz 192.151.299,08 złotych w 2010 roku. Pozwana G. M. w ramach powyższej działalności współpracowała z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P., jako ze swoim głównym dostawcą. Przedsiębiorstwo prowadzone przez pozwaną G. M. specjalizowało się w eksporcie produktów rolnych do krajów Unii Europejskiej, w szczególności do odbiorców na terenie Niemiec. Z uwagi na fakt, że w relacjach między pozwaną a niemieckimi kontrahentami obowiązywały normy Zunifikowanych Warunków Kontraktowych Niemieckich Zasad Handlu Zbożem umowy zawierane pomiędzy pozwaną a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. odwoływały się – w zakresie szczegółowo nie unormowanym - do tego zbioru zasad.

Obroty między przedsiębiorstwem prowadzonym przez pozwaną G. M., a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. osiągały istotne rozmiary. W okresie od stycznia do grudnia 2010 roku pozwana G. M. zawarła z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. 77 kontraktów na dostawę zboża. W czasie trwania współpracy stale występowały w opóźnienia w zapłacie należności przez pozwaną G. M. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. W 2008 roku saldo niezapłaconych należności wynosiło średnio 1.150.000 złotych miesięcznie; w 2009 roku – 4.200.000 złotych miesięcznie; w 2010 roku – 5.400.000 złotych miesięcznie. Kwestia zwłoki w uiszczaniu płatności z umów o dostawę była podnoszona we wzajemnych kontaktach i w wyniku tego strony uzgodniły, iż akceptują taki stan, jako wynikający z przedmiotu handlu oraz sposobu obiegu dokumentów. W rezultacie (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. nie kierowała do G. M. wezwań do zapłaty. Sytuacja zmieniła się w 2010 roku, kiedy zadłużenie G. M. ulegało stałemu zwiększeniu i należności nie były na bieżąco spłacane. Od lipca 2010 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. systematycznie zmniejszała dostawy zakontraktowanych zbóż dla G. M.. W tym okresie pozwany R. M. podjął w imieniu pozwanej G. M. negocjacje z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P., proponując przeniesienie części kontraktów niezrealizowanych w pierwotnych terminach w sezonie 2010 na kolejny rok – pod warunkiem realizacji pozostałych kontraktów po przeniesieniu uzgodnionych dostaw na sezon 2011. W międzyczasie w dniach 8 i 9 grudnia 2010 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wydała pozwanej G. M. 105,96 ton towaru za kwotę 62368,48 złotych, natomiast pozwana wpłaciła na jej rzecz kwotę 945.842,13 złotych i dostarczyła nawozy o wartości 50332,82 złotych. Następnie w dniach od 13 do 21 grudnia 2010 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wydała pozwanej G. M. 1385,95 ton towaru za kwotę 999126,20 złotych, natomiast pozwana wpłaciła na jej rzecz kwotę 1099979,35 złotych. W kolejnych dniach grudnia 2010 roku pozwana G. M. dokonała szeregu kompensat swoich należności, z należnościami (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. Należności G. M. przedstawione do kompensaty z należnościami (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. stanowiły sumę należności z szeregu faktur dotyczących roku 2010. Pod koniec grudnia 2010 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. zaprzestała wydawania kolejnych dostaw na rzecz pozwanej G. M.. Pozwana G. M. w dniu 23 grudnia 2010 roku skierowała do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wezwanie do wydania towaru w terminie dodatkowym do 30 grudnia 2010 roku. (...) nie wykonała powyższego wezwania. Pozwana G. M. następnie dokonała samodzielnie wyceny rynkowej niezrealizowanych kontraktów. Pozwana G. M. nie dokonała wyceny poprzez maklera działającego przy niemieckiej giełdzie towarowej, ani przez sąd arbitrażowy, lecz odwołała się w tym zakresie do ogólnych zasad. Dokonując własnych wyliczeń odszkodowania G. M. skorzystała z informacji o cenach towaru na dzień 30 grudnia 2010 roku, przekazanych przez niemieckiego maklera rynku towarowego, z którym wcześniej współpracowała oraz średniego kursu walut NBP w tym dniu. Następnie pozwana G. M. w pismach z 31 grudnia 2010 roku złożyła oświadczenia o potrąceniu. W piśmie z dnia 5 stycznia 2011 roku, doręczonym pozwanej G. M. w dniu 10 stycznia 2011 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 6450621,92 złotych, które to wezwanie następnie ponowiła. W piśmie z dnia 19 stycznia 2011 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. złożyła pozwanej oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

W piśmie z dnia 20 stycznia 2011 roku, doręczonym pozwanej w dniu 25 stycznia 2011 roku, (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. dokonała okazania G. M. weksła własnego, wystawionego przez nią i opiewającego na kwotę 6.390,261,27 złotych oraz poręczonego przez R. M.. Weksel ten przedstawiła do przyjęcia i wezwała do jego wykupu. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P., poinformowała o sposobie wykupu weksla oraz oświadczyła, że jest gotowa dochodzić zapłaty na drodze sądowej. W odpowiedzi na powyższe pismo pozwana G. M. w piśmie z dnia 26 stycznia 2011 roku oświadczyła, że weksel został wypełniony nieprawidłowo, ponieważ nie jest dłużniczką (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P., wskazując, że zapłata nastąpiła w drodze potrącenia.

W dniu 31 stycznia 2011 roku powódka Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. oraz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. zawarli umowę zabezpieczenia, na mocy której (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. uznała, że ma wobec Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. dług w wysokości 14.389.494,64 złotych. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. oświadczyła, że przysługuje jej wobec G. M., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą PHU (...), wierzytelność z weksla zupełnego in blanco na kwotę 6.390.261,27 złotych, z

terminem wykupu na dzień 28 stycznia 2011 roku, który to weksel wystawiony został przez G. M., a poręczony przez R. M.. Strony postanowiły, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. przenosi w drodze indosu na Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w M. wskazaną wierzycelność z weksla zupełnego na zabezpieczenie wierzycelności, istniejących między obiema spółkami, w związku z prowadzonym przez nie handlem oraz mogących z tego tytułu powstać, a S Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. oświadczyła, że indos ten przyjmuje. Strony umowy ustaliły w jej postanowieniach, że Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. jest uprawnione do dochodzenia od G. M. wierzycelności wekslowej na mocy otrzymanego weksla, jak również wykonywać inne prawa z weksla wynikające we własnym imieniu i na własny rachunek. W przypadku wyegzekwowania należności od dłużników wekslowych, wyegzekwowane kwoty miały zostać zaliczone na poczet wymagalnych zobowiązań indosanta wobec indosatariusza, a w przypadku braku takich zobowiązań indosatariusz zobowiązał się przekazać kwoty indosantowi w terminie 7 dni od ich uzyskania. W piśmie z dnia 31 stycznia 2011 roku pozwana G. M. została wezwana przez Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w M. jako indosatariusza do zapłaty kwoty 6.306.484,65 złotych w terminie 3 dni od daty pisma i wykonania tym samym zobowiązania z weksla, zaznaczając, że w przypadku niewykonania zobowiązania, będzie dochodzić zaspokojenia na drodze sądowej. W pismach z dnia 31 stycznia 2011 roku pozwana G. M. informowała (...) o braku podstaw do wypełnienia weksla. W piśmie z dnia 1 lutego 2011 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. złożyła pozwanej oświadczenie o odstąpieniu od w części niewykonanej od enumeratywnie wymienionych kontraktów. W piśmie z 2 lutego 2011 roku pozwana G. M., działająca przez pełnomocnika, poinformowała (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P., że weksel został wypełniony nieprawidłowo, ponieważ pozwana nie posiada wymagalnych zobowiązań w stosunku do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P., co powtórzyła w piśmie z 7 lutego 2011 roku.

Wspólnikami (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. są: I. K. oraz L. B. w równych częściach. I. K. pełni również w spółce funkcję głównej księgowej, natomiast L. B. jest przewodniczącym rady nadzorczej. Funkcję prezesa zarządu pełni G. C.. Kapitał zakładowy spółki wynosi 600.000 złotych. L. B. jest także większościowym wspólnikiem Przedsiębiorstwa Usługowo – Handlowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. i prezesem zarządu tej spółki. Kapitał zakładowy powyższej spółki wynosi 9.500.000 złotych, przy czym L. B. kontroluje udziały o wartości 8.691.000 złotych. Oprócz udziałów w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w M. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w M. L. B. posiada również udziały w kilku innych spółkach. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. zatrudnia około 700 osób, prowadząc znacznych rozmiarów przedsiębiorstwo, w którym obroty wynoszą około 1.200.000.000 złotych rocznie. W spółce tej istnieją wyspecjalizowane działy: zabezpieczeń i prawny. Zadaniem działu zabezpieczeń jest czuwaniem nad terminowością płatności należności, w tym od spółek, w których udziały ma L. B..

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się w całości zasadne.

Sąd wskazał, że weksel został wypełniony przez pierwszego wierzyciela wekslowego, czyli (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P., i w takiej już formie został indosowany na rzecz powódki.

Następnie Sąd zważył, iż stosownie do utrwalonego stanowiska doktryny i judykatury - indosem po upływie terminu ustanowionego do protestu w rozumieniu art. 20 ust. 1 zdanie drugie prawa wekslowego jest nie tylko indos dokonany po upływie tego terminu wtedy, gdy posiadacz weksla nie został zwolniony od protestu, ale także indos dokonany po upływie tego terminu wtedy, gdy posiadacz weksla został zwolniony od protestu. W badanej sprawie na wekslu została umieszczona klauzula "bez protestu", co oznacza właśnie takie zwolnienie. Należało wtedy odnieść się do art. 44 ust. 3 prawa wekslowego. Skoro zaś weksel był płatny w dniu 28 stycznia 2011 roku, czyli w piątek, to protest mógłby być złożony albo w dniu 29 stycznia 2011 roku [sobota], albo w dniu 31 stycznia 2011 roku [poniedziałek], albowiem 30 stycznia 2011 roku przypadał na niedzielę, czy dzień ustawowo wolny od pracy. Oznacza to, że indos dokonany w dniu 31 stycznia 2011 roku miał miejsce po upływie płatności weksla, jednak przed upływem terminu do wniesienia

protestu. W konsekwencji – zgodnie z art. 20 Prawa wekslowego - indos na rzecz powódki pociągnął za sobą wszystkie skutki indosu, w szczególności przewidziane w art. 17 Prawa wekslowego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ocenił, że zaofiarowany przez stronę pozwaną materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcia za wykazane twierdzeń pozwanych, że powódka nabywając w drodze indosu prawa z weksla działała świadomie na szkodę dłużników wekslowych, chcąc pozbawić ich zarzutów ze stosunku podstawowego łączącego pozwaną z remitentem wekslowym, zwłaszcza zarzutu, że doszło do umorzenia wierzytelności (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na skutek przedstawienia do potrącenia przez pozwaną przysługujących jej wierzytelności. W ocenie sądu nie budzi wątpliwości, że (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. w dacie indosu miała świadomość, że jej wierzytelności w stosunku do pozwanej zabezpieczone wekslem mają charakter sporny, a w szczególności wiedziała, że pozwana złożyła jej oświadczenia o potrąceniu wierzytelności z tytułu łączących ich kontraktów. Wynika to z treści korespondencji prowadzonej przez strony. Nie oznacza to jednak, że przekazała tę informację powódce [a ściślej rzecz ujmując organowi uprawnionemu do reprezentowania powódki] lub że powódka uzyskała tego rodzaju wiadomości z innych źródeł. Sąd wziął pod uwagę, że pomiędzy powódką a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. istnieją powiązania osobowe i majątkowe, albowiem większościovym wspólnikiem Przedsiębiorstwa Usługowo – Handlowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. i prezesem zarządu tej spółki jest L. B., który jednocześnie jest jednym z dwóch wspólników (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. oraz przewodniczącym rady nadzorczej. W ocenie Sądu wnioski wyprowadzany stąd przez pozwanych jest zbyt daleko idący. Z przesłuchania strony powodowej wynika, że przeniesienie praw z weksla w drodze indosu na rzecz powódki było powiązane z umową zabezpieczenia, w której (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. uznała, że ma wobec Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. dług w wysokości 14.389.494,64 złotych i właśnie w celu zabezpieczenia tego zobowiązania przeniosła wierzytelność z weksla wystawionego przez pozwaną na rzecz powódki. Tym samym z punktu widzenia strony powodowej była to transakcja handlowa zmierzająca do częściowego odzyskania przysługującej jej wierzytelności w stosunku do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. Przedstawiciel strony powodowej jednocześnie wyjaśnił, że L. B. oprócz udziałów w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w M. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. posiada również udziały w kilku innych spółkach. Biorąc pod uwagę, że sama powódka zatrudnia około 700 osób, prowadząc znacznych rozmiarów przedsiębiorstwo, w którym obroty wynoszą około 1.200.000.000 złotych rocznie, jest zdaniem Sądu zrozumiałe, że L. B. nie ma szczegółowej wiedzy o wszystkich transakcjach zawieranych przez tę spółkę, jak również inne spółki, w których posiada udziały, w szczególności o relacjach łączących jej z poszczególnymi kontrahentami. Strona powodowa zwróciła uwagę, że w powodowej spółce tej istnieją wyspecjalizowane działy: zabezpieczeń i prawny. Z tego punktu widzenia wiarygodne są w ocenie Sądu twierdzenia strony powodowej, że L. B. nie miał on świadomości, że pozwana uprzednio zgłaszała zarzuty ze stosunku podstawowego łączącego ją z indosantem, a tym bardziej, że poprzez nabycie praw z weksla przez powódkę zamierzał pozbawić pozwaną możliwości podnoszenia zarzutów osobistych lub co najmniej się na to godził. Z punktu widzenia tejże osoby kwota transakcji nie była bowiem, jak ocenił Sąd, aż tak znacząca, aby musiał znać wszystkie szczegóły sporu z pozwaną. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej Sąd uznał, że nie było potrzeby uzyskiwania zgody zgromadzenia wspólników na zaciąganie zobowiązań w stosunku do pozwanej w trybie art. 230 k.s.h., gdyż poszczególne zobowiązania nie przekraczały dwukrotności kapitału zakładowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. Nadto Sąd ocenił, że do odmiennego wniosku co do stanu świadomości organów powodowej spółki nie może prowadzić okoliczność, że do indosu doszło w bardzo krótkim czasie od daty płatności weksla. Skoro powódka korzystała z pomocy prawnej, to musiała wiedzieć, że istnieje określony termin, po przekroczeniu którego indos wywoła jedynie skutki przelewu wierzytelności, co utrudni dochodzenie przez nią roszczeń. Trudno tę okoliczność uznać za przemawiającą na niekorzyść powódki i świadcząca o jej złej wierze przy nabywaniu weksla. Analogicznie nie można takich wniosków wiązać z faktem szybkiego wystąpienie przez powódkę z roszczeniem na drogę postępowania sądowego. W sytuacji, w której kondycja finansowa pozwanych budziła wątpliwości, w interesie powódki było bowiem najszybsze wniesienie pozwu i uzyskanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, stanowiącego tytuł zabezpieczenia.

W tej sytuacji Sąd wyjaśnił, że pozwani nie mieli prawa podnosić zarzutów ze stosunku podstawowego, tym niemniej nawet gdyby uznać inaczej to w okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło do skutecznego wykazania tych zarzutów przez pozwanych.

Z twierdzeń strony pozwanej oraz treści przedłożonych przez nią dokumentów w postaci oświadczeń o potrąceniu z dnia 31 grudnia 2010 roku wynika, że przedstawione zostały do potrącenia wierzytelności o zapłatę odszkodowania z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na skutek nienależytego wykonania przez tę spółkę kontraktów o dostawę płodów rolnych. Strona powodowa nie kwestionowała twierdzeń pozwanej co do tego, że część kontraktów przewidujących dostawę towarów w drugiej połowie 2010 roku nie została wykonana przez (...). Powódka podniosła jednak po pierwsze, że niewykonanie powyższych zobowiązań nie kreowało roszczeń odszkodowawczych po stronie pozwanej, albowiem spółka (...) mogła wstrzymać się ze swoim świadczeniem z uwagi na treść § 321 ust. 1 BGB mającego zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie umów łączących strony, odsyłających do postanowień jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem, a także odstąpić od umów zawartych z pozwaną, zaś pozwana nie mogła dokonać potrącenia swoich wierzytelności z ceną kupna. Po drugie, powódka wskazała, że ustalenie odszkodowania na rzecz pozwanej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania mogło nastąpić tylko w szczególnym trybie przewidzianym w jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem, który nie został przez pozwaną zachowany. W ocenie Sądu takie zarzuty strony powodowej są trafne.

Sąd zauważał, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. i pozwana w zawieranych umowach odwoływały się w zakresie szczegółowo nie uregulowanym w treści danego kontraktu do jednolitych warunków umów dla niemieckiego handlu zbożem, czyniąc je integralną częścią dokonywanych przez siebie czynności prawnych. Zdaniem Sądu dopuszczalne było dokonanie przez strony umowy wyboru prawa niemieckiego jako prawa właściwego w zakresie łączącego ich stosunku umownego, co wynika z art. 3 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/200 z dnia 17 czerwca 2008 roku w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Dz.U.UE l z dnia 4 lipca 2008 r.).

W badanej sprawie istotne znaczenie miała zaś wtedy treść § 39 ust. 5 opisanych wyżej warunków, w myśl którego kupujący nie jest uprawniony do dokonywania potrąceń lub do zatrzymania ceny kupna, chyba że sprzedający wstrzyma swoje płatności lub zachodzą fakty, które należy traktować na równi ze wstrzymaniem płatności. Zakaz potrącania lub zatrzymania nie obowiązuje w przypadku bezspornych lub prawomocnie stwierdzonych roszczeń wzajemnych. Natomiast (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. w momencie złożenia przez pozwaną oświadczenia o potrąceniu w istocie nie wykonała zobowiązania do dostarczenia pozwanej umówionej ilości towarów – i to pomimo wyznaczenie dodatkowego terminu. Co do zasady jest to więc okoliczność tożsama ze wstrzymaniem płatności rozumianych jako spełnienie świadczenia przez sprzedającego. Sąd wskazał jednak na uzasadnienie tego wstrzymania spełnienia świadczenia wzajemnego z uwagi na treść § 321 ust. 1 BGB, a analogiczne uprawnienie wynika z art. 490 k.c. W badanej sprawie sama pozwana nie kwestionowała, że posiadała zadłużenie w stosunku do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. z tytułu należności za dostarczone przez tę spółkę towary, twierdząc jedynie, że to zadłużenie miało charakter stały przez cały okres współpracy i było akceptowane przez drugą stronę umowy. W ocenie Sądu powyższe twierdzenie strony pozwanej jest jedynie częściowo prawdziwe. Z przesłuchania stron oraz zeznań świadków G. C. i I. K., a także przedstawionych dokumentów wynika, że rzeczywiście w czasie trwania współpracy stale występowały w opóźnieniu w zapłacie należności przez pozwaną G. M. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. i taka sytuacja była akceptowana początkowo przez obydwa te podmioty. Niemniej saldo niezapłaconych należności nie było jednak stałe i wykazywało tendencję wzrostową. Z twierdzeń samej strony pozwanej wynika bowiem, że o ile w 2008 roku wynosiło ono średnio 1.150.000 złotych miesięcznie; to w 2009 roku już 4.200.000 złotych miesięcznie; zaś w 2010 roku – 5.400.000 złotych miesięcznie. Co więcej – z dokumentów rozliczeniowych, zwłaszcza z zestawienia przeterminowanych należności, wynika, że pozwana w drugiej połowie 2010 roku w bardzo ograniczonym zakresie spłacała bieżące należności. W tym stanie rzeczy za wiarygodne uznać twierdzenia strony powodowej, że ten skokowy wzrost zadłużenia pozwanej połączony z informacjami o jej problemach finansowych uzasadniał powstanie wątpliwości, czy stan majątkowy pozwanej pozwoli jej na spełnienie

świadczenia wzajemnego poprzez zapłatę ceny sprzedaży za dostarczony towar. O tym, że te przypuszczenia były oparte na realnych podstawach świadczy zdaniem Sądu fakt, że pozwana na początku 2011 roku faktycznie zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej, zaś jej sytuacja majątkowa była tyle trudna, że nie była w stanie nawet uiścić opłaty sądowej od zarzutów od nakazu zapłaty. W tym stanie rzeczy Sąd wywodził, że spółka (...) mogła wstrzymać się ze spełnieniem świadczeń wynikających z zawartych umów, co było zgodne z prawem i nie można jej przypisać zwłoki w wykonaniu zobowiązania ani innej formy nienależytego wykonania zobowiązania, co stanowi niezbędną przesłankę dochodzenia odszkodowania w ramach reżimu odpowiedzialności kontraktowej. Co więcej, wyżej wymieniony podmiot po bezskutecznym upływie terminu do zabezpieczenia ceny sprzedaży mógł odstąpić od umów zawartych z pozwaną, co też uczynił. W konsekwencji strona pozwana nie mogła domagać się wykonania zobowiązania przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P., skoro doszło do skutecznego odstąpienia od umów z pozwaną, a w związku z tym nie mogła ponieść szkody na skutek niewykonania powyższych zobowiązań.

Niezależnie od tego strona powodowa w ocenie Sądu trafnie podniosła, że wyliczenie ewentualnego odszkodowania mogło nastąpić wyłącznie w trybie określonym w § 19 jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem. W ocenie Sądu przewidziany tam tryb ustalenia odszkodowania ma charakter wyłączny, albowiem analiza postanowień jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem wskazuje, że w sposób wyczerpujący regulują one skutki niewykonania zobowiązania przez jedną lub obie strony umowy. Samo sformułowanie „można dochodzić” zawarte w § 19 ust. 4 jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem należy interpretować w powiązaniu z postanowieniami zawartymi w poprzednich ustępach tego paragrafu, z których wynika, że zasadniczym sposobem naprawienia szkody poniesionej przez kupującego w następstwie zwłoki sprzedającego w wykonaniu zobowiązania jest zlecenie zastępczego kupna towaru na rachunek sprzedającego, natomiast alternatywnym sposobem dochodzenia odszkodowania jest ustalenie różnicy w cenie w sposób przewidziany w § 19 ust. 4 jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem. Taka wykładnia powyższych postanowień umownych oznacza, że pozwana – uznając, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. pozostaje w zwłoce w wykonaniu zobowiązania do dostarczenia umówionych towarów - mogła dochodzić naprawienia szkody tylko w dwojaki sposób. Po pierwsze, pozwana mogła zlecić kupno towaru w zastępstwie niedostarczonego towaru na rachunek strony pozostającej w zwłoce, maklerowi działającemu przy niemieckiej giełdzie zbóż i produktów (giełdzie towarowej lub zrzeszeniu giełd). Po drugie, pozwana mogła dochodzić odszkodowania poprzez ustalenie różnicy pomiędzy ceną umowną a ceną obowiązującą w danym dniu, przy czym ustalenie ceny musi mieć miejsce zgodnie z wytycznymi wskazanymi w aneksie I., a mianowicie według wyboru strony nie pozostającej w zwłoce albo przez maklera działającego przy niemieckiej giełdzie zbóż i produktów, albo przez właściwy sąd arbitrażowy, przy czym terminem ustalenia ceny jest dzień roboczy następujący po upływie dodatkowego terminu.

W ocenie Sądu zastosowany przez pozwaną tryb ustalenia odszkodowania nie spełniał wymogów przewidzianych w § 19 jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem, gdyż to nie makler dokonał ustalenia różnicy w cenie, lecz sama pozwana posiłkując się jedynie informacjami uzyskanymi od maklera. Wprawdzie istnieje możliwość wyliczenia odszkodowania przez samą pozwaną, ale podlega to kontroli sądu arbitrażowego. W konsekwencji uznać trzeba, że nie doszło do wyliczenia należnego pozwanej odszkodowania w wymaganym trybie, co powoduje, że nie może domagać się spełnienia tego świadczenia od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P., a w konsekwencji także skutecznie przedstawić wierzycelności z tego tytułu do potrącenia.

Sąd wziął także pod uwagę, że § 41 jednolitych warunków umów dla niemieckiego handlu zbożem. Oceniał jednak, że taka regulacja z oczywistych względów nie dotyczy sytuacji, gdy strona, która wstrzymuje się z wykonaniem zobowiązania, jest do tego uprawniona, albowiem wówczas nie powstaje stan zwłoki. Niezależnie od tego wskazała trzeba, że ustalenie ceny dnia musi nastąpić z uwzględnieniem przepisów § 19 pkt 4 jednolitych warunkach umów dla niemieckiego handlu zbożem, to jest przez wskazanego tam maklera albo sąd arbitrażowy, a ten tryb nie został zachowany.

Nadto Sąd zważył na to, że strona pozwana zanegowała istnienie swego zobowiązania w części przekraczającej objętą potrąceniem kwotę 5.284.850,22 złotych. To strona pozwana powinna wykazać, że te zobowiązania wygasły na skutek spełnienia świadczenia lub w inny sposób, co w ocenie Sądu nie nastąpiło. Strona pozwana powołała się w pierwszej

kolejności na fakt, że należności z części faktur zostały zapłacone, jednak na tę okoliczność nie naprowadziła żadnego wiarygodnego dowodu poza swoim rozliczeniem oraz dowodem z przesłuchania strony pozwanej, które nie mają jednak waloru obiektywnego źródła dowodowego. Po drugie, strona pozwana zarzuciła, że doszło do zapłaty części należności w drodze kompensat. Sąd wziął pod uwagę, że pozwana przedstawiła dokumenty w postaci kompensat oraz faktur wskazujących istnienie jej zobowiązań. Zauważył jednak, że dokumenty prywatne nie stanowią wystarczającego dowodu na potwierdzenie istnienia wierzytelności przysługującej pozwanej w stosunku do (...). Biorąc pod uwagę, że powódka istnieniu tych okoliczności zaprzeczyła, zaś pozwana nie naprowadziła żadnych innych dowodów na potwierdzenie przysługiwania jej wierzytelności objętych kompensatami, Sąd uznał ten fakt za niewykazany. Po trzecie, strona pozwana zarzuciła, że część faktur była omyłkowo wystawiona i skorygowana przez samą (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. Powódka okoliczności te wyjaśniła, a nadto nawet uwzględniła zarzuty pozwanych co do faktur numer (...), (...) i (...), dotyczących łącznie kwoty 10519,81 zł, nie mogłoby wpłynąć na ocenę zasadności roszczenia powódki.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 105 § 2 i art. 745 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani, domagając się jego zmiany i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powódki na swą rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie (z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów) istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, poprzez pominięcie w ustalonym stanie faktycznym dowodów wskazanych przez pozwanych na uzasadnienie swego stanowiska oraz wadliwą ocenę wiarygodności dowodów wskazanych przez pozwanych i w konsekwencji utrzymanie w mocy nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 marca 2011 r. w sprawie I Nc 88/11 w całości.

Apelujący uzasadniali, że argumentacja Sądu pierwszej instancji jest dla pozwanych wybiórcza, niespójna i w ocenie pozwanych całkowicie jednostronna oraz pozbawiona uzasadnienia w materiale dowodowym. Pozwani podtrzymali, że powódka wiedziała o tym, iż wierzytelność potwierdzona wekslem nie istnieje, a sam zabieg nabycia weksla był świadomym działaniem na szkodę dłużników. Ponownie wskazali na powiązania spółki (...) i powódki dotyczące osoby L. B., a ponadto o świadomości działania nabywcy weksla na szkodę dłużników wekslowych (pозwanych) świadczy cały kontekst sytuacyjny, jaki miał miejsce w związku z zawarciem umowy nabycia weksla przez powódkę. (...) nie wytoczył sprawy sądowej, aby dochodzić swoich należnych jej zdaniem roszczeń. Prezes (...) Pana G. C. udał się zaś na spotkanie z Panem L. B. w siedzibie (...) Sp. z o.o. w M. w dniu 31.12.2011 r. (taka data figuruje na przedstawionej przez powódkę w toku procesu umowie zabezpieczenia), gdzie została podjęta decyzja, że najlepszym dla obu spółek rozwiązaniem będzie zbycie weksla przez (...) Sp. z o.o. na rzecz (...) Sp. z o.o. Pozew w tej sprawie został zaś złożony już 7 lutego 2011 roku, a więc zaledwie 7 dni po zakupie weksla. Oczywiście pozwani natychmiast po otrzymaniu od C. wezwania do wykupu weksla już pismem z dnia 2.02.2011 r. i następnym z 7.02.2011 r. poinformowali o nieprawidłowości wypełnienia weksla. Skarżący popierał swoje stanowisko również analizą treści umowy zabezpieczenia będącej podstawą indosu weksla, która jest lakoniczna. W przedstawionej przez powódkę umowie zabezpieczenia zbywca po prostu stwierdza, że wierzytelność mu przysługuje, a nie że jest bezsporna etc. W ocenie pozwanych twierdzenia powódki, którym Sąd I instancji dał wiarę, jakoby Pan B. nie był informowany przez Pana C. przy nabyciu weksla o całej sytuacji związanej ze sporem z pozwaną, jest także mało wiarygodna. Sąd I instancji dał bowiem wiarę, że prezes powódki a jednocześnie jej właściciel zawarł umowę, w której nabył weksel wypełniony na kwotę o wartości 6.390.262 zł w ramach prostej umowy zabezpieczenia wierzytelności i rozrachunków między spółkami, bez najmniejszej wiedzy o sporach i zarzutach, jakie dopiero co padły ze strony Pozwanej G. M.. Natomiast zbycie weksla dotyczyło prawie połowy zadłużenia (...) Sp. z o.o. w stosunku do powódki (które wynosiło wówczas 14.389.494,64 zł). Zdaniem skarżących suma z weksla (6,39 mln zł) dla każdego przedsiębiorcy w Polsce musi być więc traktowana jako kwota znacząca, nawet przy skali obrotów powódki z (...). Apelujący przekonywali, iż wpisanie kilku wierzytelności do weksla sprawiło, że w świetle art. 230 k.s.h. należało je traktować jako jedną wierzytelność wekslową, czyli czynność ta wymagała wskazanej tam zgody. Co więcej, podkreślali pozwani, że sama treść umowy będącej podstawą indosu weksla pokazuje,

iz nie doprowadziła do żadnego ostatecznego rozliczenia między (...) a (...), ponieważ z jej postanowień wynika, że tylko w razie wyegzekwowania roszczeń wekslowych podlegają one zaliczeniu na. płatności (...) wobec (...). Nadto, zaznaczono, iż stanowisko apelujących potwierdza ciąg zdarzeń, jaki nastąpił po tym gdy wystawiony przez Sąd I instancji na podstawie powództwa o zapłatę nakaz zapłaty z dnia 21 marca 2011 roku uzyskał prawomocność i klauzulę wykonalności. Pozwani również przekonywali, iż ani przepis § 321 ust 1 niemieckiego kodeksu cywilnego ani przepisy polskiego kodeksu nie mogą mieć zastosowania w sprawie z tego samego powodu, że strony w OWU (§ 40 ust 3) w sposób wyczerpujący i odmienny uzgodniły między sobą reguły postępowania właśnie na wypadek sytuacji "uprawnionych wątpliwości co do zdolności płatniczych kupującego". Co prawda zaś § 44 OWU stanowi, że prawem właściwym dla umowy jest prawo niemieckie, ale swoboda wyboru prawa właściwego dla kontraktu nie jest bezwzględna dla stosunku zobowiązaniowego, który związany jest podmiotowo i przedmiotowo związany wyłącznie z prawem krajowym. Zaznaczono, iż rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych (Rzym II) - zgodnie z art. 1 ust. 1 rozporządzenia stosuje się je „do zobowiązań pozaumownych w sprawach cywilnych i handlowych, powiązanych z prawami różnych państw”. Zawarte przez pozwaną i (...) Sp. z o.o. umowy nie są natomiast powiązane z prawem różnych państw, nie dotyczą też międzynarodowych stosunków osobistych i majątkowych. Tymczasem OWU w § 40 ust 3 wskazują, że w sytuacji gdyby sprzedający miał uprawnione wątpliwości co do zdolności płatniczej kupującego, to powinien postąpić tak samo jak wypadku zwłoki kupującego w zapłacie, czyli wezwać go do zapłaty lub do przedstawienia nieodwołalnej gwarancji bankowej z wyznaczeniem dodatkowego 1-dniowego terminu. Również twierdzenia powódki, którym Sąd I instancji dał wiarę, jakoby (...) miał prawo do wstrzymania się z dostawami w związku z § 41 OWU, są niezgodne z prawdą. (...) pierwszy raz powołała się na ww. uprawnienie dopiero w styczniu 2011 roku, co potwierdza fakt, że pomiędzy nią a firma pozwanej istniała uzgodniona od kilku lat praktyka handlowa w przedmiocie utrzymywania salda zadłużenia. Skoro zatem (...) Sp. z o.o. wstrzymał się ze świadczeniem wzajemnym" pierwszy raz dopiero po 3 latach istnienia okoliczności mających uzasadniać takiego zachowanie, to nie ulega wątpliwości, że postąpił on wbrew ustalonej praktyce handlowej. Podkreślono w apelacji, że powódka w toku procesu nie przedstawiła żadnych dowodów na to jakoby firma pozwanej była w trudnej sytuacji finansowej w II połowie 2010 roku, nie ma dowodów potwierdzających problemy finansowe pozwanej. Natomiast sytuacja finansowa firmy pozwanej, a tym samym pozwanego R. M., stała się bardzo trudna, jeśli nie tragiczna, w sytuacji, w której powódka dokonała zajęć wszystkich rachunków bankowych, wierzytelności oraz rzeczy ruchomych i nieruchomości jakie należały do pozwanych, co miało miejsce w marcu i kwietniu 2011 roku w formie najpierw postępowania zabezpieczającego a później egzekucyjnego wskutek praw posiadanych w ramach niniejszej sprawy. Stąd pozwani nie zgodzili się z twierdzeniem Sadu I instancji, że zgłoszony przez pozwaną zarzut potrącenia jest nieskuteczny, gdyż G. M. nabyła prawo z § 19 ust 1 b) OWU, czyli prawo do żądania odszkodowania, które mogło być w szczególności zrealizowane zgodnie z § 19 ust 4 poprzez ustalenie ceny towaru i dalej do dokonania potrącenia tego roszczenia. Pozwani nie zgodzili się też z twierdzeniem Sądu I instancji, że zastosowany przez pozwaną sposób wyliczenia wartości odszkodowania jest niewłaściwy. Postanowienie § 19 pkt 8 OWU bowiem wskazuje, że nawet w wypadku nie zachowania wymogów pozwana ma prawo do ustalenia ceny. Natomiast strona pozostająca w zwłoce, czyli w badanej sprawie (...) Sp. z o.o., nie dokonała kontroli sposobu ustalenia ceny ani poprzez sąd arbitrażowy, ani sąd powszechny. Nadto, § 19 ust 4 OWU daje możliwość, a nie obowiązek ustalenia odszkodowania poprzez specjalną procedurę umowną nazywaną w OWU "ustalenie ceny". Zdaniem pozwanych z niezrozumiałych przyczyn Sąd I instancji nie dopuścił dowodu z opinii biegłego w sprawie. Podtrzymali też stanowisko o wykazaniu przez nich nieistnienia wierzytelności w zakresie różnicy pomiędzy kwotą wpisaną przez (...) Sp. z o.o do weksla a kwotą dokonanego przez pozwaną potrącenia. Kwestionowali także uznanie przez Sąd, iż pozwani jako strony procesu są zainteresowani w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu i tym samym nie stanowią wiarygodnego źródła dowodowego, podczas gdy Sąd dał wiarę zeznaniom świadków powołanych przez powódkę i zeznaniom samej powódki.

W odpowiedzi na apelację pozwanych powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanych solidarnie na swą rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd pierwszej instancji zgromadził w sprawie materiał dowodowy zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego i w dalszej kolejności dokonał wnikliwej jego oceny, a w konsekwencji właściwie ustalił stan faktyczny odpowiadający treści przeprowadzonych dowodów. Sąd Okręgowy zastosował prawidłowy rozkład ciężaru dowodu i trafnie ustalił, jakie okoliczności winna udowodnić każda ze stron w celu utrzymania się ze swoim stanowiskiem w niniejszym procesie, a dokonana przez ten Sąd weryfikacja, która ze stron spełniła ten obowiązek, nie zawiera nieprawidłowości, które podlegałyby korekcie w postępowaniu odwoławczym. Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji i przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Brak jest więc uzasadnionych podstaw do formułowania zarzutów wskazanych w apelacji.

Należy nadto już na początku przypomnieć, iż zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego został wydany po ponownym rozpoznaniu sprawy, a to w wyniku wydanego w dniu 30 czerwca 2014 r. przez tutejszy Sąd Apelacyjny wyroku o charakterze kasatoryjnym w sprawie o sygn. akt I ACa 7/14. Z tego względu nie ma potrzeby szczegółowego powielania, w ramach niniejszych rozważań, przedstawionych tam rozbudowanych wywodów i poglądów prawnych, które nie tylko że podziela Sąd odwoławczy w składzie obecnie orzekającym, ale nade wszystko pozostaje nimi związany z mocy art. 386 § 6 k.p.c. Sąd Apelacyjny pragnie zatem podkreślić, że Sąd pierwszej instancji w całości wypełnił wskazania Sądu drugiej instancji zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 czerwca 2014 r., dokonując wszelkich koniecznych ustaleń i ocen, na które zwrócono uwagę temu Sądowi, a które były konieczne dla rozpoznania istoty sprawy. W szczególności więc Sąd Okręgowy, w zaskarżonym obecnie wyroku, ocenił skutki indosu przedmiotowego weksla z (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w M. m.in. w świetle art. 17 i art. 20 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (Dz.U. z 1936 r. Nr 37, poz. 282 ze zm.), zwanej dalej „Pr. weksl.”. Natomiast wyprowadzone stąd wnioski prawne przez ten Sąd okazały się mieć znaczenie przesądzające dla wyniku niniejszego procesu, gdyż w rezultacie oznaczało to brak uprawnienia po stronie pozwanych do skutecznego podniesienia zarzutów ze stosunku podstawowego celem zniweczenia roszczenia powódki wyprowadzanego z indosowanego weksla.

Po pierwsze zatem Sąd Apelacyjny zaznacza, że nie było między stronami sporne, co same oświadczały, a apelujący w apelacji nie negowali tych ustaleń Sądu Okręgowego, iż przedmiotowy weksel in blanco został wypełniony przed jego indosowaniem przez spółkę (...). Okoliczność ta była o tyle istotna, że gdyby tak się nie stało, to indos miałby skutki zwykłego przelewu ze wszelkimi jego konsekwencjami, w tym wynikającymi z art. 513 k.c., jednakże taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zaistniała.

Po drugie, Sąd Okręgowy prawidłowo także ocenił brak możliwości zastosowania w realiach tej sprawy przepisu art. 20 ust. 1 zdanie drugie Pr. weksl., który dotyczy indosu dokonanego po upływie terminu, ustanowionego dla protestu. Sąd Apelacyjny w całości podziela te ustalenia Sądu I instancji dotyczące dochowania tego terminu w analizowanym przypadku, z uwagi tak na poglądy judykatury oraz doktryny powołane przez Sąd Okręgowy, a wcześniej szczegółowo przytoczone przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 czerwca 2014 r., jak również mając na uwadze treść art. 44 ust. 3 Pr. weksl. Zaznaczyć przy tym trzeba, że sami pozwani nie podnieśli na tej płaszczyźnie zarzutów w obecnie rozpoznawanej apelacji. Takie zaś stanowisko Sądu pierwszej instancji prowadziło w dalszej konsekwencji do przyjęcia, że doszło do indosu weksla i dłużnik utracił w ten sposób prawo podnoszenia zarzutów ze stosunku podstawowego względem posiadacza weksla - powódki.

W takiej sytuacji pozostawało poddać analizie kwestię możliwości zastosowania w niniejszym przypadku art. 17 in fine Pr. weksl., na którą to możliwość powoływali się pozwani. Zgodnie bowiem z tym przepisem osoby, przeciwko którym dochodzi się praw z wekslu, nie mogą wobec posiadacza zastrzegać się zarzutami, opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub z posiadaczami poprzednimi, ale takie ograniczenie odpada w sytuacji, gdy taki posiadacz - nabywając weksel - działał świadomie na szkodę dłużnika. Natomiast i w tej mierze Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu Okręgowego.

Trzeba w związku z tym przypomnieć, że świadome działanie na szkodę dłużnika ma miejsce wówczas, gdy nabywca weksla w chwili jego nabywania wiedział o istnieniu po stronie dłużnika podstaw do zarzutu wobec poprzedniego posiadacza i miał świadomość możliwości wyrządzenia dłużnikowi szkody lub się na to godził. Przy czym należy przyjąć, że każde pozbawienie dłużnika przysługujących mu zarzutów jest działaniem na jego szkodę. Działanie na szkodę dłużnika wekslowego istnieje nie tylko wtedy, gdy indosant i przyjemca weksla działają rozmyślnie na szkodę dłużnika, lecz także wtedy, gdy mają świadomość, że z ich działania (z indosu) powstać może dla dłużnika szkoda. Nabywca weksla działa świadomie na szkodę dłużnika, gdy w chwili nabycia weksla wie o istnieniu po stronie dłużnika podstawy do zarzutu wobec poprzedniego posiadacza weksla i nabywając weksel, chce pozbawić dłużnika, ze szkodą dla niego, możliwości podniesienia tego zarzutu. Zaniedbanie sprawdzenia opisanych wyżej okoliczności, musi być poczytane za rażące niedbalstwo w rozumieniu art. 10 ustawy z 1936 - Prawo wekslowe i działanie na szkodę dłużnika. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest stosowanie przepisu art. 17 Prawa wekslowego dającego podstawę do zasłaniania się przez dłużnika zarzutami opartymi na stosunkach osobistych z wystawcą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1998 r., sygn. akt II CKN 10/98, LEX nr 34883, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 października 2010 r., sygn. akt I ACa 285/13, LEX nr 1388849). Dla zastosowania art. 17 Prawa wekslowego nie wystarcza więc tylko wiedza nabywcy z chwili nabycia weksla o istnieniu zarzutów wobec dłużnika wekslowego, ale niezbędna jest także świadomość działania nabywcy na szkodę dłużnika wekslowego. W judykaturze przyjmuje się ponadto, że świadome działanie nabywcy weksla na szkodę dłużnika zachodzi wówczas, gdy: 1) w chwili nabycia weksla istnieją zarzuty przysługujące dłużnikowi wekslowemu przeciwko indosantowi, 2) nabywca wie o tych zarzutach w chwili nabywania praw z weksla, 3) nabywając weksel działa świadomie na szkodę dłużnika, tzn. w celu pozbawienia go tych zarzutów, przez uniemożliwienie mu skutecznego ich podniesienia. Wymagany jest zatem kwalifikowany zły zamiar i zła wiara indosatariusza, co niewątpliwie nie jest tożsame z pozornością samego indosu (wyrok SN z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 369/09 niepubl., wyrok SN z dnia 20 lipca 2006 r., V CK 9/06, niepubl.). Ekscepcja przewidziana w art. 17 in fine Prawa wekslowego jest bowiem wyjątkiem od zasady nieakcesoryjności uczynionym dla ochrony dłużnika wekslowego przed świadomymi działaniami na jego szkodę przez indosatariusza (wyrok SN z dnia 13 lutego 2003 r. III CKN 909/00, niepubl.).

Na świadomość działania na szkodę dłużnika w dacie nabywania weksla składa się zatem objęcie przez indosatariusza swą świadomością samego podniesienia przez dłużnika określonych zarzutów, ale i posiadanie przezeń wiedzy o podstawach tego rodzaju zarzutów. Aby mówić o świadomości szkody konieczna jest przecież znajomość tego rodzaju okoliczności, które pozwalają na ocenę, iż wierzyciel może być wątpliwy. Tak więc oparte na tej wiedzy postępowanie indosatariusza musi być kwalifikowane zamiarem ukierunkowanym na to, aby uniemożliwić dłużnikowi podniesienie tych zarzutów, które przysługiwałyby mu względem wierzyciela (indosanta) ze stosunku podstawowego.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż zgromadzony w niej materiał dowodowy nie pozwalał na wyprowadzenie takich wniosków, jak je przedstawiają apelujący, a które w istocie stanowią powielenie argumentacji strony pozwanej przedstawianej już dotychczas w procesie.

Strona apelująca zarzucała Sądowi pierwszej instancji dopuszczenie się w związku z tym uchybienia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co miałyby mieć wpływ na dokonane ustalenia faktyczne, lecz zarzut ten należało uznać za bezzasadny. Zdaniem Sądu odwoławczego, argumenty zawarte w uzasadnieniu apelacji i analiza materiału sprawy dokonana w ramach kontroli instancyjnej nie uzasadniały bowiem wniosku, że Sąd Okręgowy - weryfikując zebrane dowody - uczynił to z naruszeniem reguł swobodnej oceny.

W orzecznictwie podkreśla się, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd

wyprowadza więc wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136). Wobec tego zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ale na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758).

Tymczasem Sąd Apelacyjny stwierdza, że apelacja pozwanych wyraża w rzeczywistości jedynie taką alternatywną wersję oceny dowodów w sprawie, co w świetle powyższych rozważań teoretycznych nie mogło odnieść zamierzonego przez apelujących skutku. Uzasadnienie apelacji w zakresie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. pod kątem oceny w zakresie art. 17 Pr. weksl. skupia się na przedstawieniu preferowanej przez skarżących mocy określonych, przeprowadzonych w sprawie dowodów i wyprowadzanych stąd przez nich wniosków, które w ich przekonaniu miałyby potwierdzić prezentowane stanowisko. Jak to zostało jednak wyjaśnione, jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby zostało wykazane, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Nawet więc gdyby na tle zebranych w niniejszej sprawie dowodów można byłoby próbować zrekonstruować jakieś dwie wersje wydarzeń, to Sąd Apelacyjny stwierdza, że w tym właśnie wyraża się uprawnienie sądu do swobodnej oceny dowodów, iż sąd może dokonać wyboru jednej z tych wersji i taka ocena musi się ostać, jeśli pozostaje w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego oraz jest logicznie poprawna.

Natomiast zdaniem Sądu odwoławczego, ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać temu Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie można do tego tracić z pola widzenia, że ciężar udowodnienia przesłanek zastosowania art. 17 in fine Pr. weksl. obarcza oczywiście dłużnika wekslowego (art. 6 k.c.).

W szczególności zatem Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia i argumentację prawną Sądu Okręgowego w zakresie przyjęcia, że dla wykazania istnienia zмовы indosatariusza i indosanta nakierowanej na uniemożliwienie G. M. i R. M. podniesienia zarzutów ze stosunku podstawowego nie była wystarczająca sama ta okoliczność, iż pomiędzy powódką a (...) sp. z o.o. istnieją powiązania osobowe. Bezspornie większościovym wspólnikiem Przedsiębiorstwa Usługowo – Handlowego (...) sp. z o.o. w M. i prezesem zarządu tej spółki jest L. B., a jednocześnie jest on jednym z dwóch wspólników (w równych częściach) (...) sp. z o.o. w P. i przewodniczącym jej rady nadzorczej. Funkcję prezesa zarządu w spółce (...) pełni natomiast G. C.. Warto w tym kontekście przywołać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2006 r. (V CSK 29/05, LEX nr 490440), iż nawet pokrewieństwo między dochodzącym praw z weksla jego posiadaczem, a remitentem, będącym jednocześnie indosantem, nie jest równoznaczne ani z

nabyciem weksla przez posiadacza w złej wierze czy jego rażącym niedbalstwem, ani z działaniem na szkodę dłużnika w chwili nabycia weksla. Skoro zatem nie jest takim argumentem pokrewieństwo, to tym bardziej sama okoliczność istnienia opisanych wyżej więzi personalnych między powódką a spółką (...) nie może świadczyć o tym, że powodowa spółka działała świadomie na szkodę dłużnika, że indosatariusz w ogóle wiedział o istnieniu zarzutów dłużnika oraz o ich podstawach. Rację ma więc powódka wskazując, że same w sobie takie powiązania osobowe nie mogą stanowić podstawy przyjęcia, iż doszło do celowego pokrzywdzenia dłużnika, gdyż taki wniosek wyprowadzany z tego faktu byłby zbyt daleko idący. W innym wypadku oznaczałoby to wprowadzenie zwykłego automatyzmu, niezależnego od konkretnych okoliczności danego przypadku i tak naprawdę doszłoby w ten sposób do wykreowania dodatkowej, niewysłowionej przesłanki stosowania art. 17 Pr. weksl.

Sąd odwoławczy pragnie przy tym zaakcentować, iż w żadnym razie nie można się zgodzić ze stanowiskiem skarżących, że mamy tu do czynienia - jak się sugeruje w apelacji i w piśmie procesowym z dnia 4 marca 2015 r. - z dokonaniem czynności „z samym sobą”, między tą samą osobą, która występuje jednocześnie jako zbywca i nabywca weksla. Tymczasem stronami węzła obligacyjnego w rozpatrywanej sytuacji są dwie różne osoby prawne w postaci spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Zgodnie z utrwaloną w doktrynie i orzecznictwie teorią organów, do podjęcia decyzji i wyrażenia woli osoby prawnej powołane są osoby fizyczne wchodzące w skład jej organu, dlatego działanie tych jednostek traktowane jest jako działanie osoby prawnej. Stąd też przyjmuje się, że dla oceny, czyja świadomość decyduje, gdy mamy do czynienia z osobami prawnymi, miarodajna jest świadomość osób wchodzących w skład organu tej osoby prawnej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1972 r., I CR 177/72, OSNC 1973/10/171). Rozstrzygająca dla oceny stanu świadomości oraz celu przedmiotowego indosu musiała być więc świadomość (wiedza) osób wchodzących w skład organów zarządzających kontrahentów będących osobami prawnymi. Strona pozwana powinna była zatem wykazać, że osoby wchodzące w skład zarządu spółek, stanowiących indosanta i indosatariusza, działały właśnie w takim zamiarze, aby dłużnika pozbawić prawa powoływania się na zarzuty ze stosunku podstawowego. Tymczasem trzeba stwierdzić, że L. B. jest prezesem zarządu powodowej spółki, natomiast nie wchodzi on w skład zarządu spółki (...). Umowa zabezpieczenia z dnia 31 stycznia 2011 r. została więc zawarta przez dwóch różnych reprezentantów każdej ze spółek. L. B. był bowiem w spółce (...) jedynie współnikiem oraz członkiem rady nadzorczej, a więc nie organem prowadzącym sprawę spółki, organem zarządzającym. W związku z pełnieniem tych funkcji, także w ocenie Sądu drugiej instancji, brak jest więc podstaw do wyprowadzania prostego wniosku co do celowego działania Przedsiębiorstwa Usługowo – Handlowego (...) sp. z o.o. w M. z zamiarem pokrzywdzenia dłużników oraz o posiadaniu wiedzy o ich zarzutach. Zważyć przy tym trzeba, iż przed dniem 31 stycznia 2011 r. takie zarzuty były przez dłużników zgłaszane jedynie wierzycielowi – spółce (...), co też powtórzyli w apelacji wyjaśniając, iż pismem z dnia 2 lutego 2011 r. po raz pierwszy poinformowali o swych zarzutach powodową spółkę. Jak również już wyjaśniano, nie jest wystarczająca sama wiedza nabywcy weksla o zarzutach dłużników, ale niezbędna jest też wiedza o istnieniu podstaw tych zarzutów. Natomiast z dowodów z zeznań reprezentantów stron, a więc osób podpisujących umowę zabezpieczenia wprost i jednoznacznie wynika, że nie były przekazywane L. B. jakiegokolwiek informacje odnośnie istnienia sporu z pozwanymi co do przedmiotowej wierzytelności. Strona pozwana nie naprowadziła natomiast dowodów pozwalających na weryfikację treści tych zeznań.

Odnośnie zaś zastrzeżeń apelujących co do treści umowy zabezpieczenia, to w ocenie Sądu odwoławczego okoliczność, iż jest ona lakoniczna nie może dziwić, zważywszy, że jej przedmiotem był indos weksla, a więc co do zasady zobowiązania abstrakcyjnego. Natomiast istota tej umowy sprowadzała się do pewnej formy zabezpieczenia interesów powódki poprzez wydanie jej weksla przez spółkę (...) i w dalszej kolejności – w razie wyegzekwowania tej wierzytelności - do spłaty w ten sposób choć części zadłużenia, które ciążyło na spółce (...) w stosunku do powodowej spółki, a umowa zabezpieczenia miała kwestie tego zadłużenia w części uregulować. Wzgląd na powyższe zatem wskazuje, że nie leżało w interesie zbywcy informowanie nabywcy o istnieniu sporu z dłużnikami w zakresie wierzytelności objętej tym wekslem. Taki właśnie sposób postępowania wynika z racjonalności działania takiego zbywcy, który dba o własne interesy, niezależnie od tego, czy jest to zachowanie lojalnie czy nielojalne. Skoro bowiem indos miał być w perspektywie formą spłaty zadłużenia, to w świetle zasad doświadczenia życiowego trudno oczekiwać, aby sama ta dłużna strona wskazywała, iż jej wierzytelność jest wątpliwa, co podważałoby sens całej umowy, do zawarcia której mogłoby wówczas zwyczajnie nie dojść. Uzyskanie tej wiedzy faktycznie mogło spowodować, że

ten składnik majątku spółki (...) mógł wręcz zostać uznany za nieistniejący, a przynajmniej nie nadający się do wzajemnych rozliczeń. Natomiast konstrukcja całej umowy zakładała, że z tego właśnie majątku nastąpi spłata zadłużenia. Trudno też uznać za świadczący o zamiarze pokrzywdzenia pozwanych zapis umowy odnoszący się do definitywnych rozliczeń dopiero wskutek ściągnięcia wierzytelności, gdyż była to po prostu forma zabezpieczenia własnych interesów przez powódkę.

Stąd z samej treści tej umowy, również zdaniem Sądu odwoławczego, nie sposób jest wyprowadzać tak daleko idących wniosków, jak próbują przekonywać skarżący. Jeśli zaś sama konstrukcja umowy zabezpieczenia zakładała egzekwowanie wierzytelności przez indosatariusza, to podniesiony w apelacji zarzut - odnośnie braku wytoczenia powództwa przez spółkę (...) - także nie może stanowić okoliczności przesądzającej o zмовie uczestników indosu w celu pokrzywdzenia w ten sposób dłużników. Wręcz przeciwnie, logicznie rozumując można stąd wywodzić, iż spółka (...), która nie miała interesu w informowaniu powódki o sporze na tle wierzytelności objętej wekslem, chciała po prostu taką wątpliwą, a przynajmniej sporną wierzytelnością spłacić własne zadłużenie względem powodowej spółki, omijając w ten sposób konieczność jej osobistego dochodzenia w postępowaniu sądowym, co wiązałoby się nie tylko z ryzykiem, ale i z czasochłonnością takich działań. W ocenie Sądu Apelacyjnego można więc powiedzieć, że zbieżność czasowa pomiędzy powstaniem na tym tle sporu z G. M. i R. M. oraz dokonaniem indosu z (...) sp. z o.o. na rzecz Przedsiębiorstwa Usługowo – Handlowego (...) sp. z o.o. równie dobrze może świadczyć właśnie o kategorycznej woli (...) sp. z o.o. „pozbycia się” tej wierzytelności bez prowadzenia procesu sądowego i przy jednoczesnym zmniejszeniu własnego zadłużenia.

Co więcej, Sąd odwoławczy pragnie zaznaczyć, iż wobec takiej konstrukcji umowy nie mogą także dziwić podjęte przez powódkę działania egzekucyjne, gdyż - jak już wyżej wskazano - do wzajemnych rozliczeń ze spółką (...) mogło dojść dopiero w przypadku przeprowadzenia skutecznej egzekucji. Z tego punktu widzenia oczywiste pozostaje niezwłoczne podjęcie działań przez powodową spółkę zmierzających do odzyskania własnych należności, z którymi zalegała jej spółka (...), tyle, że w takiej właśnie formie, jak to uzgodniono w umowie zabezpieczenia.

Jak trafnie powoływał się także Sąd pierwszej instancji, L. B. oprócz udziałów w spółkach (...) i (...) posiada również udziały w kilku innych spółkach. Powódka zatrudnia zaś kilkaset osób, jej obroty wynoszą ponad miliard złotych rocznie, posiada wyspecjalizowane działy (zabezpieczeń i prawny), względem na co może dodatkowo czynić zrozumiałym to, że L. B. nie ma szczegółowej wiedzy o wszystkich transakcjach zawieranych przez tę spółkę, jak również inne spółki, w których posiada udziały, w tym o relacjach łączących ją z poszczególnymi kontrahentami. Na dodatek nie ma zdaniem Sądu Apelacyjnego tak naprawdę istotnego znaczenia dla kierunku rozpoznania niniejszej sprawy kwestia zastosowania przepisu art. 230 k.s.h., tj. tego, czy uchwała wspólników była potrzebna czy nie. Niewątpliwie bowiem z materiału dowodowego nie wynika, aby taka zgoda wspólników była wyrażona w tym przypadku, co faktycznie przekłada się na ocenę świadomości strony powodowej o działaniu na szkodę dłużnika. Słusznie także Sąd Okręgowy uznał, że indos nie dotyczył dostatecznie dużej kwoty pieniężnej, zważywszy na wysokość obrotów obu spółek, aby miała stać się ona przedmiotem jakichś szczegółowych analiz, zwłaszcza że przecież zaspokojenie roszczeń powódki względem (...) zostało zabezpieczone w umowie właśnie w ten sposób, iż miało nastąpić dopiero gdy wierzytelność z weksla zostanie rzeczywiście wyegzekwowana. Co więcej, pozwani przyznawali, że średniomiesięczne zaległości wobec spółki (...) w 2009 i 2010 r. kształtowały się na podobnym poziomie, co dochodzona wierzytelność. Tym samym można powiedzieć, że popadają w wewnętrzną sprzeczność wskazując z jednej strony, iż taka zaległość ze strony pozwanych nie była niczym nadzwyczajnym w działalności spółki (...), a z drugiej strony twierząc, że taka wysokość wierzytelności miałyby jednak uzasadniać szczegółową wiedzę L. B. o okolicznościach z nią związanych. W takim też przypadku z punktu widzenia powódki w pełni wystarczająca była informacja od indosanta, że wierzytelność mu przysługuje, choćby zbycie weksla dotyczyło prawie połowy zadłużenia (...) Sp. z o.o. w stosunku do powódki. W tej bowiem sytuacji powodowa spółka nie ryzykowała tak naprawdę utraty roszczenia względem (...) odpowiadającego sumie wekslowej, gdyż dopiero w przypadku wyegzekwowania należności od dłużników wekslowych uzyskane kwoty miały zostać zaliczone na poczet wymagalnych zobowiązań indosanta względem indosatariusza, co uzasadnia, iż L. B. nie musiał interesować się szczegółami dotyczącymi tej akurat wierzytelności z weksla. Podkreślenia przy tym wymaga

abstrakcyjny charakter wierzytelności wekslowej, co również przekłada się na kwestię oceny istnienia podstaw takiej wierzytelności.

Natomiast podnoszone w apelacji kwestie dotyczące nadania klauzuli wykonalności przez Sąd pierwszej instancji oraz kolejnych orzeczeń tego Sądu z 2011 r. nie mają znaczenia dla meritum sporu, gdyż nie one są przedmiotem zaskarżenia, a zasadniczą kwestią w tym procesie pozostawała ocena świadomości powódki działania na szkodę dłużnika w dacie nabywania weksła, dla której akurat działania Sądu nie mają znaczenia.

W związku z powyższym, skoro nie zostało dowiedzione przez stronę pozwaną, iż w analizowanym przypadku ziszcła się sytuacji unormowana w art. 17 in fine Pr. weksl., to niedopuszczalne było w tej sprawie podnoszenie przez G. M. i R. M. zarzutów opartych na ich stosunkach osobistych z wystawcą weksła spółką (...) celem zniweczenia roszczenia Przedsiębiorstwa Usługowo - Handlowego (...) sp. z o.o. w M.. Wobec tego, że odpadła możliwość przejścia w tym sporze na grunt stosunku podstawowego, to roszczenie powódki oparte na wekslu - jako mające charakter abstrakcyjny - musiało podlegać w całości uwzględnieniu i w dalszej kolejności, na co pragnie położyć szczególny nacisk Sąd odwoławczy, taka konstatacja wystarczała do oddalenia niniejszej apelacji pozwanych, bez potrzeby odniesienia się do pozostałej argumentacji skarżących dotyczącej już tego stosunku podstawowego.

Niemniej skoro w apelacji takie zarzuty zostały wyeksplikowane, to niezależnie od zaprezentowanego wyżej stanowiska Sąd Apelacyjny chciałby pokrótce zaznaczyć, że tak jak przyjął to już Sąd Okręgowy, powództwo musiałyby się okazać zasadne również na gruncie takiego stosunku podstawowego, dzieląc w całości ustalenia i oceny Sądu pierwszej instancji wyrażone posilkowo i na tej płaszczyźnie.

Jak już wskazywał Sąd Apelacyjny podczas poprzedniego rozpoznawania sprawy, znaczenie formalnej legitymacji wekslowej przejawia się przede wszystkim w tym, że przedłożenie weksła zawierającego nieprzerwany ciąg indosów stanowi w procesie o zapłatę sumy wekslowej wystarczający ze strony powoda dowód dochodzonego roszczenia. Tym samym w procesie wekslowym to nie powód ma obowiązek udowodnienia przysługiwania mu prawa, ale to pozwany ma obowiązek udowodnić, że prawo to na rzecz powoda nie powstało, czy też, że prawo to powodowi nie przysługuje (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., II CSK 296/10, LEX nr 970073).

Ponadto, w orzecznictwie wskazuje się, że zaskarżenie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w całości, z powołaniem się na nieprawidłowe wypełnienie weksła, w sposób sprzeczny z porozumieniem, nie powoduje zmiany rozkładu ciężaru dowodu i jego przeniesienia na powoda. Ciężar wykazania, że weksel in blanco wypełniony został w sposób sprzeczny z porozumieniem (art. 10 i 17 ustawy z 1936 r.- Prawo wekslowe) spoczywa na dłużniku, który podniósł tego rodzaju zarzut (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 września 2013 r., I ACa 450/13, LEX nr 1383548 i powołane tam przykłady z judykatury).

Zważyć trzeba, że pozwani wywodzili swoje roszczenie odszkodowawcze z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania przez (...) poprzez bezpodstawne wstrzymanie dostaw towaru. Strona pozwana powinna była wobec tego wykazać, iż rzeczywiście wystąpiły takie przesłanki obciążenia jej takim odszkodowaniem. Nie można zaś zgodzić się z apelującymi, że § 40 ust. 3 jednolitych warunków w niemieckim handlu zbożem (do których odsyłano w umowie stron) w sposób wyczerpujący ustalał reguły postępowania właśnie na wypadek powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do zdolności płatniczych kupującego. Nie była to bowiem kompletna regulacja, a niewątpliwie musiały ją uzupełniać uprawnienia sprzedającego do wstrzymania się ze spełnieniem świadczenia w sytuacji istnienia wątpliwości co do stanu majątkowego kupującego, a takie uprawnienie przewidują też przepisy prawa powszechnie obowiązującego, w tym zwłaszcza art. 490 § 1 k.c. Nawet zatem gdyby nie był możliwy wybór prawa niemieckiego, jak twierdzą apelujący, to § 321 ust. 1 BGB zawiera przecież analogiczne rozwiązanie prawne co art. 490 § 1 k.c. Tym niemniej Sąd odwoławczy i tak podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do możliwości wyboru przez kontraktujące strony (...) i G. M. prawa niemieckiego jako prawa właściwego w zakresie łączącego ich stosunku umownego, skoro pozwana specjalizowała się w eksporcie produktów rolnych do odbiorców na terenie Niemiec, a za czym przemawia też treść art. 3 ust. 3 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 roku w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), w którym wprost przewidziano sytuację, kiedy wszystkie inne

elementy stanu faktycznego w chwili dokonywania wyboru prawa właściwego są zlokalizowane w państwie innym niż państwo, którego prawo zostało wybrane, i zastrzeżono wówczas, że dokonany przez strony wybór nie narusza stosowania tych przepisów prawa tego innego państwa, których nie można wyłączyć w drodze umowy.

Natomiast Sąd Apelacyjny zgadza się z Sądem Okręgowym, że jak najbardziej istniały pod koniec 2010 r. owe uzasadnione wątpliwości co do stanu majątkowego G. M. i jej zdolności do spełnienia świadczenia wzajemnego, skoro – jak wskazywał ten Sąd - z dokumentów rozliczeniowych, zwłaszcza z zestawienia przeterminowanych należności, wynika, że pozwana ta w drugiej połowie 2010 r. w bardzo ograniczonym zakresie spłacała bieżące należności. Sąd pierwszej instancji przy tym wcale nie stwierdził, że spółka (...) znając problemy finansowe pozwanej kontynuowała współpracę. Sąd ten bowiem wskazał, że to właśnie osiągnięty poziom zadłużenia i uzyskanie wiedzy o tych właśnie problemach spowodowały dopiero wstrzymanie się przez tą spółkę z dostawami. Nie ma też sprzeczności w ustaleniach Sądu Okręgowego, iż powódka nie wiedziała o sytuacji finansowej pozwanej oraz że weksel wystawiony przez pozwanych był wiarygodnym instrumentem rozliczeń, a kwestią podstawy wstrzymania dostaw. Należy bowiem odróżnić stan wiedzy spółki (...) od stanu wiedzy i obaw spółki (...) stanowiących podstawę wstrzymania dostaw. Natomiast, jak już wyjaśniano, oferując weksel spółka (...) nie była zainteresowana wskazywaniem nabywcy na trudności w ściąganiu tych wierzytelności, zresztą w umowie zabezpieczenia zawarto postanowienie, iż rozliczenie nastąpić miało tylko w przypadku wyegzekwowania tych należności. Odnośnie zaś twierdzeń pozwanej o jej dobrej sytuacji majątkowej i braku uzasadnionych podstaw do poddania przez spółkę (...) w wątpliwość jej zdolności płatniczych, w sytuacji gdy wcześniej jej zaległości w zapłacie były przez tą spółkę akceptowane, Sąd odwoławczy pragnie także odnotować, iż skarżący sami sobie przeczą, skoro w apelacji przyznają, że wskutek czynności zabezpieczających i egzekucyjnych wszczętych w tej sprawie przez powódkę w 2011 r. ich sytuacja stała się tragiczna, a wręcz stali się bankrutami. Oznaczałoby to przecież, że poziom zadłużenia pozwanej względem spółki (...) na koniec 2010 r. wynoszący 6 milionów złotych rzeczywiście był już wtedy nieegzekwowalny, co absolutnie potwierdza obawy tego sprzedającego, z powodu których wstrzymał dostawy. Na marginesie można dodać, iż takie postępowanie spółki (...) znajdowało także uzasadnienie w § 41 ust. 1 jednolitych warunków w niemieckim handlu zbożem, gdyż sam fakt niewzywania pozwanej do zapłaty przez tego sprzedającego nie przesądzał o zmianie terminu zapłaty, a stanowił po prostu wyraz niekorzystania z określonych w umowie uprawnień.

Bez względu zatem na to, czy było możliwe złożenie przez pozwaną oświadczenia o potrąceniu, to nie można tracić z pola widzenia, że samo takie oświadczenie nie może stanowić podstawy do wykreowania nieistniejącej wierzytelności. Jego skutkiem może być jedynie wzajemne umorzenie wierzytelności faktycznie istniejących, a obowiązek udowodnienia przysługiwania potrącającemu roszczenia zgłoszonego do potrącenia obciążał właśnie stronę pozwaną. Skoro takiego ciężaru dowodu jednak nie podźwignęła, to należało przyjąć, że nie przysługuje jej roszczenie odszkodowawcze z tytułu nienależytego wykonania umowy, na które powoływała się w ramach zarzutów ze stosunku podstawowego.

Niezależnie od tego Sąd drugiej instancji podziela pogląd Sądu pierwszej instancji, że również sposób wyliczenia takiego odszkodowania przez pozwanych nie mógł zostać uznany za miarodajny w świetle § 19 jednolitych warunków w niemieckim handlu zbożem, w szczególności jego ust. 3 i 4. Sąd Apelacyjny w całości zatem podziela ocenę tego Sądu co do wykładni sformułowania „można także dochodzić” zawartego w § 19 ust. 4, jako wskazującego na alternatywny sposób dochodzenia odszkodowania względem sposobu wskazanego w poprzednim ustępie tego paragrafu. Natomiast żadnych z tych warunków dochodzenia odszkodowania G. M. nie spełniła, gdyż nie dokonała ustalenia odszkodowania poprzez maklera działającego przy niemieckiej giełdzie towarowej ani przez sąd arbitrażowy, lecz uczyniła to we własnym zakresie, jedynie wspierając się informacjami przekazanymi jej przez niemieckiego maklera rynku towarowego. Nawet zaś jeśli miałyby zastosowanie § 19 ust. 8, jak to wskazują apelujący, to nadal takie postanowienie należało interpretować w powiązaniu z treścią § 19 ust. 4, który zawiera definicję legalną „ustalenia ceny” dla celów tego aktu prawnego, i tym samym nadal obowiązywały pozwaną warunki opisane w § 19 ust. 4. Natomiast sens § 19 ust. 8 sprowadza się do tego, że strona, która nie dochowa procedury ustalonej w § 19 ust. 7 bądź nie przeprowadzi zapowiadanej transakcji kupna towaru w zastępstwie niedostarczonego towaru, zachowuje jedynie uprawnienie do ustalenia ceny, a już nie uprawnienie z § 19 ust. 3. Natomiast w myśl § 19 ust. 9 właściwy sąd

arbitrażowy jest uprawniony, a na wniosek jednej ze stron zobowiązany, skontrolować m.in. ustalenie ceny dokonane zgodnie z § 19 ust. 4. Skoro zaś to strona pozwana jako dłużnik podnosi zarzuty ze stosunku podstawowego, a powódka w procesie kwestionowała prawidłowość wyliczenia przez nią szkody, to wykazać prawidłowość tych wyliczeń w trybie przewidzianym umową powinni pozwani, co mogli uczynić choćby poprzez przedstawienie wyniku kontroli sądu arbitrażowego w myśl § 19 ust. 9, czego jednak nie dokonali. W tym miejscu wypada przypomnieć, że w procesie wekslowym to nie powód ma obowiązek udowodnienia przysługiwania mu prawa, ale to pozwany ma obowiązek udowodnić, że prawo to na rzecz powoda nie powstało, czy też, że prawo to powodowi nie przysługuje, tak co do zasady, jak i ewentualnie do pewnej wysokości. Z kolei w zakresie zarzutów skarżących co do właśnie nieistnienia części wierzytelności z weksla, to Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym wskazuje, że pozwani przedstawili tylko własne pisma z zestawieniami, nie przedstawiając jednocześnie dowodów pozwalających zweryfikować te twierdzenia, a nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia próba przerzucania w tej mierze ciężaru dowodu na stronę powodową. Nie sposób jest także upatrywać przejawu stronniczości Sądu pierwszej instancji w tym, że Sąd ten uzasadniał, iż przesłuchanie pozwanych nie mogło być uznane w całości za wiarygodny dowód opisywanego przez nich stanu rzeczy, skoro byli oni zainteresowani w korzystnym dla siebie wyniku sprawy. Taką ocenę Sądu Okręgowego należało bowiem naturalnie rozpatrywać na płaszczyźnie ciężaru dowodu, który spoczywał w tej sprawie zasadniczo na stronie pozwanej i stąd, jak przyjmuje się też w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44), same twierdzenia tej strony, bez wsparcia ich innymi środkami dowodowymi, nie mogły zostać uznane za wystarczające do wywiązania się z tego obowiązku.

Wreszcie zaś kwestia braku podstaw dla dopuszczenia w tej sprawie dowodu z opinii biegłych sądowych, choć i tak nie miała relewantnego znaczenia dla wyniku niniejszej sprawy, została już szczegółowo i wyczerpująco omówiona w uzasadnieniu cyt. wyroku tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 30 czerwca 2014 r., stąd nie ma potrzeby powtarzania tej samej argumentacji i wystarcza odesłanie do niej apelujących. Można w tym miejscu jedynie przywołać najistotniejszą konkluzję tych wywodów, iż w rozważanej sprawie okoliczności, które miałyby wykazać biegły z zakresu rachunkowości, nie wymagały wiadomości specjalnych, a tezy sformułowane przez pozwanych pośrednio zmierzały do prawnej oceny zasadności żądania, co jest zabiegiem niedopuszczalnym.

Mając zatem na uwadze powyższą argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 105 § 2 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 490).

SSA D. Jezierska SSA T. Żelazowski SSA D. Ryszał